

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 258

Poznań, środa dnia 7 czerwca 1933

Rok XXVIII

Straszna katastrofa na ulicy Szkolnej

Samochód miejskiej spalarni śmieci wskutek zderzenia z autobusem wpadł na chodnik i przygnoił dwóch uczniów gimnazjalnych — Jeden z uczniów ma urwaną nogę prawie do kolana

Wczoraj w godzinach południowych na ulicy Szkolnej wydarzyła się strasza katastrofa. Mianowicie autobus, kursujący na linii Poznań-Gostyń, najechał przy narożniku ul. Jaskółczej na samochód miejskiej spalarni śmieci i rzucił go z wielką siłą na chodnik przed skład papieru „Alfa”. Samochód spalarni śmieci wpadł na dwóch uczniów gimnazjalnych, ogładających w gablotce pocztówki, mianowicie na pp. Edmunda Piechockiego (ul. Marsz. Focha 29) i Lotara Bileckiego (ul. Wrocławska 14), sprawiając ich o bardzo ciężkie obrażenia. Obficie broczących krwią młodzieńców przeniosła nadbiegła na miejsce strasznego wypadku publiczność do znajdującego się po przeciwległej stronie ulicy szpitala miejskiego, gdzie u Piechockiego natychmiast dokonano amputacji lewej nogi, urwanej podczas wypadku.

Według naszych informacji przebieg strasznego wypadku był następujący:

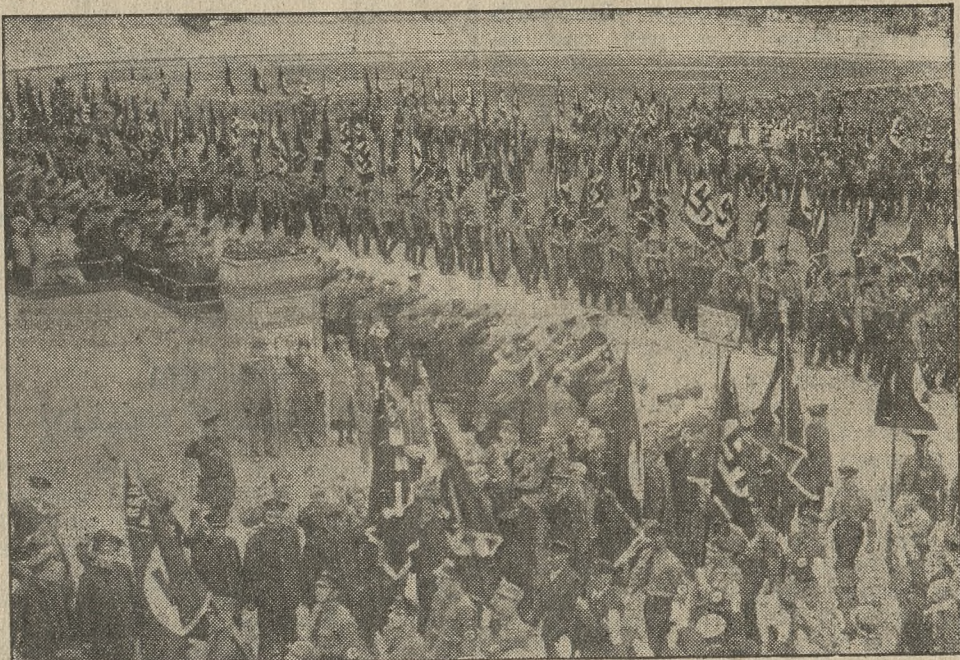
Krótko po godz. 14,30 ulicą Szkolną od strony Starego Rynku w kierunku placu świętokrzyskiego jechał samochód miejskiej spalarni śmieci, kierowany przez szofera Andrzejewskiego. Za nim, w niewielkim oddaleniu, posuwał się autobus, kursujący na linii Poznań - Gostyń, kierowany przez szofera Franciszka Wyszynskiego z Gostynia. Po niedawnym wypadku śmiertelnego najechania śp. Krysi Małeckiej przez samochód miejskiej spalarni śmieci, szofer samochodu ze śmieciami jechał powoli, zamierzając skręcić w jednorozową ulicę Jaskółczą, skąd miał wyjechać na ul. Wrocławska. Kierowca zaś autobusu zamierzał prawdopodobnie w krytycznym momencie wyminąć samochód ze śmieciami z lewej strony i w tym celu przyspieszył tempa. W chwili, gdy samochód, kierowany przez Andrzejewskiego, wjeżdżał przez Szkolną w ulicę Jaskółczą autobus uderzył z wielką siłą w środek samochodu ze śmieciami. Pchnięty gwałtownie samochód spalarni śmieci wpadł na chodnik i uderzył w ścianę koło składu papieru „Alfa”, znajdującego się naprzeciwko składu nasion P. Otmianowskiego, gdzie rozbil szklaną gablotkę z pocztówkami.

Katastrofa nastąpiła tak niespodziewanie, że ogładający w gablotce

pocztówki dwaj uczniowie gimnazjalni, 22-letni Lotar Bilecki i 20-letni Edmund Piechocki, nie zdążyli się usunąć i zostali przygnieceni przez samochód. Obaj padli na chodnik, obficie brocząc krwią. Liczni świadkowie mroźnego krew w żyłach zjścia pospieszyli nieszczęśliwym młodzieńcom z natychmiastową pomocą. Ofiary strasznego wypadku przeniesiono w stanie bardzo ciężkim do znajdującego się po przeciwległej stronie ulicy

szpitala miejskiego. P. Piechocki miał urwaną lewą nogę prawie do kolana. Wisiała ona zaledwie na kilku strzępach ciała. Jego zaś kolega, Bilecki doznał skomplikowanego złamania prawej nogi w kilku miejscach. U Piechockiego dokonano natychmiastowej amputacji w sali operacyjnej szpitala miejskiego.

Katastrofa wywarła w całym mieście wstrząsające wrażenie. Na miejscu strasznego wypadku zgromadził



Jedna z bezustannych w ostatnich czasach manifestacji hitlerowskich na stacji berlińskiej przy udziale rzekomo 150 tysięcy członków.

Zamordowanie posła afgańskiego w Berlinie

Sprawca zamachu jest studentem, odbywającym studia uniwersyteckie w Niemczech

Berlin, 6. 6. (PAT). Dziś o godz. 13 w gmachu poselstwa afgańskiego dokonano zamachu rewolwerowego na posła afgańskiego w Berlinie. Sprawcą zamachu jest obywatel afgański, Kemal Sied, który pod pretekstem odwiedzenia posła wdarł się do gmachu poselstwa i dał 5 strzałów rewolwerowych. Jedna kula trafiła posła w pierś. Stan rannego budzi poważne obawy.

Sprawcę zamachu aresztowano. — Odmawia on wszelkich wyjaśnień.

Berlin, 6. 6. (PAT). Posł afgański Sirdar Mohamed Azis Khan, na

którego dokonano dziś zamachu, zmarł po przewiezieniu go do szpitala. Posł Sirdar jest starszym bratem panującego dziś króla Afganistanu.

O szczegółach zamachu donoszą:

W chwili, gdy posł w towarzystwie studenta afgańskiego Mohamed Attika zamierzał opuścić lokal poselstwa, w klatce schodowej zaszedł mu drogę 33-letni obywatel afgański, student uniwersytetu berlińskiego, Kemal Sied, który ze słowami „Za wolność!” dał 5 strzałów i zranił śmiertelnie posła. Jedna kula zraniła towarzyszącego posłowi studenta.

Zaalarmowana służba obezwładniła zamachowca i oddała go w ręce policji. Jest on członkiem grupy studentów afgańskich, odbywających studia uniwersyteckie w Berlinie.

Posł przewieziony został do szpitala, gdzie niezwłocznie przeprowadzono operację.

Berlin, 6. 6. (PAT). Morderca posła afgańskiego, Kemal Sied oświadczył w czasie przesłuchiwania go przez policję, że czynu dokonał z pobudek patriotycznych i że jest zwolennikiem partii, dążącej do obalenia obecnego rządu w Afganistanie.

się olbrzymi tłum, żywo komentując szczegóły katastrofy. Z ulicy sprzątnięto odłamki szkła i zmyto zbroszoną krwią jezdnię.

Policja przeprowadziła na miejscu wypadku dochodzenia. Szoferów przesłuchano w komisariacie I., gdzie też zgłosili się liczni świadkowie zjścia. Samochód miejskiej spalarni śmieci został ciężko uszkodzony. Kierujący nim Andrzejewski usiłował, jak to wskazują odbite na jezdni ślady kół, zatrzymać auto i zahamował bardzo silnie. Znalazł się on sam jednak w dużym niebezpieczeństwie, gdyż wskutek siły zderzenia kierowany przez niego samochód uniósł się, przyczem zwały się na niego napełnione śmieciami metalowe kubły, przerywając blaszaną ścianę, oddzielającą kierowcę od ładunku. Należy przytem zaznaczyć, że według zeznań świadków, szofer samochodu spalarni śmieci wskazał na skrócie kierunek jazdy ręką. — W dniu dzisiejszym policja przesłuchiwać będzie dalszych świadków, poczem sprawa przekazana zostanie sądziemu śledczemu.

Obu ofiarom strasznego wypadku towarzyszy powszechne współczucie. Młody p. Piechocki, który wskutek utraty nogi do kolana stanie się inwalidą, jest synem właściciela wypożyczalni dorożek samochodowych przy ul. Marsz. Focha 29.

Strasza katastrofa pociągnąć mogła daleko cięższe następstwa, gdyż wydarzyła się w godzinach południowych na wąskiej a ruchliwej ulicy.

(kl.)

Rektorzy lwowscy niezatwierdzeni

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.). We Lwowie otrzymano wiadomość, że minister oświaty nie zatwierdził wyboru prof. Marceliego Chłamczaka na rektora uniwersytetu lwowskiego oraz prof. Antoniego Łomnickiego na rektora politechniki lwowskiej.

Obaj rektorzy cieszą się dużym poważaniem zarówno w świecie naukowym jak i w mieście. Przyczyny tego zarządzenia nie są zupełnie znane. W najbliższym czasie mają się odbyć ponowne wybory rektorów. (w.)

Sprawa amnestji

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.). Z powodu uroczystości ponownego objęcia władzy przez Prezydenta R. P., ogólnie oczekiwano dekretu rządowego o amnestji, ale oczekiwania te zawiodły. Czynniki miarodajne wskazują, że amnestja była już w roku ubiegłym z okazji wejścia w życie nowego kodeksu karnego, a coroczne amnestje nie leżą w interesie wymiaru sprawiedliwości.

Mimo to nie brak głosów, że amnestja ogłoszona będzie jesienią, a to z okazji piętnastolecia niepodległości państwa. (w.)

Grażyński contra Studnicki

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.). W procesie wojewody Grażyńskiego przeciwko Wł. Studnickiemu sąd okręgowy jako sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu grodzkiego, skazujący Studnickiego na trzy miesiące aresztu.

Kara ta na skutek amnestji została umorzona. (w.)

Wyrok

w procesie o zajścia w Radziwiłłowie

Białystok, 6. 6. (PAT). Dziś przedpołudniem sąd okręgowy w Łomży ogłosił wyrok w procesie o zajścia w Radziwiłłowie. Na mocy wyroku Józef Romatowski skazany został na 1 i pół lat więzienia. Józef Przybyszewski, b. redaktor pisma „Młodzi”, na 2 lata wię-

zienia, 7 oskarżonych na 1 rok więzienia i 2 oskarżonych na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat trzech. 5 oskarżonych u niewinniono.

Obrona zapowiedziała apelację.

U stóp Matki Boskiej Częstochowskiej

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Częstochowa, 29 maja.

Nadszedł wreszcie dzień tak gorąco oczekiwany przez pątników, dzień wyjazdu. Otucha i zapal wstąpiły do serca, kiedy słońce wyszło wreszcie po kilku dniach z chmur i snopy światła rzuciło na ziemię.

W skupieniu ducha przystępowali pątnicy do Stołu Pańskiego podczas Mszy Św. u Fary, którą odprawił ks. Matuszczak. Po przerwie krótszej uformował się pochód z orkiestrą na czele, by w uroczystej procesji, ze śpiewem na ustach wyruszyć na dworzec. Łopotały na przedzie sztandary Apostołów Modlitwy Tow. Robotników Polskich przy Farze oraz Krućcy Eucharystycznej. Po drodze zbliżono się do pomnika, by pielgrzymkę polecić Sercu Jezusowemu.

Na dworcu czekał już na nas pociąg specjalny, co w 6 godzinach miał nas zawieźć do stóp Matki Najśw. — Czekali też na nas pielgrzymi z Kiekrza razem ze swoim proboszczem, ks. Skórnickim, którzy również na Jasną Górę zdążyli. Pociąg pędził chyżo, zatrzymał się dopiero w Jarocinie, gdzie zabieraliśmy jeszcze kilka osób.

Już kilkanaście kilometrów przed Częstochową ujrzeliśmy wieżę jasnołęską. Serce niejednemu żywiej zabiło, zwłaszcza tym, którzy nigdy jeszcze skarbu najdroższego — cudownego obrazu nie widzieli. Punktualnie o godz. 4.15 po południu stanął pociąg w Częstochowie. Ustawiono się ósemkami, kroczone z radością i ufnością wielką w stronę bazyliki. Kierownik p. Tarnowski, wyborowy pielgrzym, intonował pieśni, a melodia rozlegała się daleko po mieście. Szli... Poznaniacy.

Powitał nas przy figurze Św. Prokopa O. Augustyn, wprowadził do kaplicy Matki Najśw. gdzie podziękowaliśmy naszej Królowej za troskliwą opiekę podczas podróży i błagaliśmy o błogosławieństwo dla swoich.

I cóż robiliście przez 3 dni w Cze-

600-lecie koronacji Kazimierza Wielkiego

Kraków, 6. 6. (Tel. wł.). W niedzielę, dn. 11 b. m., odbędzie się w Krakowie uroczystość 600-iej rocznicy koronacji króla Kazimierza Wielkiego.

Uroczystość rozpocznie się imponującym pochodem, który przejdzie przez miasto, kierując się na Wawel.

W pochodzie wezmą udział trębacz 8 p. ulanów na koniach, banderja Krakusów, młodzież szkolna, harcerze, akademicy, wojsko, organizacje społeczne i chrześcijańskie, „Sokół”, sądownictwo i palestra w togach, duchowieństwo świeckie i zakonne, władze krak. uczelni wyższych, przedstawiciele władz państwowych i wojskowości, rada miejska in corpore, magistrat, cechy i t. d.

W katedrze wawelskiej uroczyste nabożeństwo odprawi ks. metropolita Sapięha, następnie zaś na dziedzińcu arkaadowym zamku odbędzie się uroczystość ku czci króla Kazimierza W., na którą złożą się śpiewy chorów, przemówienia i hymn narodowy.

stochowie? — zapyta niejedną. Modliliśmy się przede wszystkim, bo to był pierwszy cel naszego pielgrzymowania. Jakże wzruszenie ogarniało serca pątników, gdy fanfary oznajmiały, że zbliża się uroczysta chwila, powoli podnosiła się zasłona ze szczerzłotej blachy, a oczom stęsknionych pielgrzymów ukazał się obraz cudowny Matki Najśw. Ujrano nareszcie tę twarz pogodną, co już od wieków spogląda na królów, książąt, na lud. Wzruszenie takie ogarnia wtedy wszystkich, że tę cisną się każdemu do oczu, nawet mężczyznom, co płaczu nie znają.

Podczas naszego pobytu w Częstochowie przybyła także pielgrzymka nieuleczalnie chorych z Warszawy. — Kaplicę zarezerwowano od godz. 8—10 tylko dla chorych i personelu pielęgniarskiego. Jednych transportowano na noszach innych niesiono na krzesłach, innych znowu prowadzono, a pochód cały zamykali strażacy, którzy czuwalni nad porządkiem.

I niejedną z naszych, patrząc na owych chorych, dziękował Bogu w sercu za skarb, który posiada, za zdro-

Proces przeciwko terrorystom ukraińskim

Na ławie oskarżonych zasiadli uczestnicy zbrojnego napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim w grudniu 1932 roku

Lwów, 6. 6. (PAT). Dziś rozpoczął się proces przeciwko uczestnikom zbrojnego napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim, dokonanego w grudniu 1932 r.

Proces ten jest dalszym ciągiem procesu terrorystów ukraińskich. Bilasa i Danyłyszyna. Rozprawie przewodniczy sędzia Lednicki, oskarża prokurator do spraw politycznych Mostowski. Na ławie oskarżonych zasiadli: Stefan Maszczak, Michał Kuspis, Capa, Iwan Kossak, który zasiadał na ławie oskarżonych wspólnie z Danyłyszynem i został przez sąd doraźny przekazany sądowi zwyczajnemu, Michał Motyka, Jarosław Bilas, kuzyn straconego, oraz Marja Kowaluk, urzędniczka prywatna, która odpowiada za wolnej stopy.

Prokuratorja generalna zgłosiła powództwo cywilne, żądając za szkody, wyrządzone pocztą w Gródku Jagiellońskim podczas napadu, odszkodowania w kwocie 2.352,15 zł.

W ciągu dzisiejszej rozprawy przesłuchano oskarżonego Stefana Maszczaka, który zeznał, że należy do organizacji ukraińskich nacjonalistów i przyznał się do udziału w napadzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim. Maszczak brał udział w pierwszym grupie napastników, do której należeli Bilas i Danyłyszyn. Po steroryzowaniu urzędników pocztowych obrabował on kasę wraz z Bilasem.

Oskarżony Kuspis również przyznaje się, że należy do organizacji ukraińskich nacjonalistów. Kuspis oświadczył, że dostał polecenie zaprowadzenia pewnego mężczyzny pod pocztę w Gródku a następnie odprowadzenie go z powrotem po napadzie. Później miał za zadanie przeprowadzić kilku osobników z Glinnej Kalwarji i chronić ich

wie. Zwiedziliśmy na miejscu bezcenny skarbiec, drogie piękne zabytki dawnych, królewskich czasów, zwiedziliśmy dziedzińce, kaplice, oprowadzani przez specjalnego przewodnika, urządziliśmy procesję do kościoła Św. Barbary, by zaczerpnąć przy źródle wody.

Nadzwyczajnie przedstawiała się wieczorem procesja, na wałach ze świeczkami. Pogoda dopisywała; tłumów wielkich nie było, to też każdy mógł się swobodnie pomodlić, wpatrywać w oblicze Matki Bożej.

Nadszedł czas odjazdu, zbiórka w kaplicy; dano znak i ruszono do figury Św. Prokopa, gdzie nas pożegnał znów O. Augustyn.

Zwiedzano jeszcze kościół największy w Polsce, kościół św. Rodziny. Podróż powrotna trwała nieco krócej, bo zaledwie 5 i pół godzin. Na dworcu oczekiwali nas księża, ministranci, bractwa i organizacje ze sztandarami. Pielgrzymkę powitał u Fary proboszcz parafji ks. prałat - prepozyt Stychel. Poszli wszyscy po nabożeństwie do domów, niosąc błogosławieństwo dla swoich, chowając w sercu szczęście, zadowolenie i przekonanie, że tam u Stóp Matki Bożej było nam błogo, czuliśmy się dobrze. A takich szczęśliwców było aż 530. (kl)

usza Nowakowskiego prowadzone są prace nad uchronieniem od zniszczenia i odrestaurowaniem pamiątkowych miejsc w Cytadeli. Do pierwotnego stanu doprowadzone już są i dostępne dla publiczności dawne miejsce straceń wraz z dwiema bramami, skazańców i Okrzej, oraz t. zw. szopa skazańców, w której oczekiwali oni na wykonanie wyroku.

W X Pawilonie zostały już odnowione cele, w których swego czasu odsiadywali więźniowie Traugutt i szereg innych bohaterów walk o niepodległość.

Obecnie udało się uzyskać nieznaczne kredyty, które pozwolą na przyspieszenie tempa prac restauracyjnych. — Część Pawilonu zostanie przebudowana na Muzeum Martyrologji Polskiej. W dolnej sali Muzeum mieścić się będą zbiory sztuchów, obrazów i fotografii, odnoszących się do historii X Pawilonu, a w górnej — biblioteka, obejmująca wspomnienia, prace historyczne i dokumenty walk o niepodległość oraz pracownię historyczną.

Kobieta skazana na płacenie alimentów

Filadelfja 5. 6. (PAT). Zdążył się tu pierwszy wypadek skazania kobiety na płacenie alimentów mężowi.

Mianowicie niejaka pani Mary Martin, lat 60, właścicielka domu i matka dziesięciorga dzieci, skazana została na płacenie 3-ech dolarów tygodniowo swemu mężowi, który został kaleką wskutek nieszczęśliwego wypadku.

Jerzy Leszczyński w Teatrze Nowym

Znakomity artysta, ulubieniec Poznania, czarujący swym humorem i werwą — Jerzy Leszczyński rozpoczął w Teatrze Nowym próby z ostatniej nowości warszawskiej „Trzeba mieć szczęście” Acharda, w której kreuje przepyszną rolę Zamory.

Występy Leszczyńskiego niewątpliwie wzbudzą w Poznaniu wielkie zainteresowanie.

— Komisia Historyczna Poznańskiego Tow. Przyj. Nauk odbędzie swe 100-ne posiedzenie dziś, we środę, dnia 7 bm. o godz. 18 w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Na porządku obrad referat prof. Jana Rutkowskiego p. t. „Co to były folwarki w dawnej Polsce”. — Goście mile widziani.

Przepowiednia pogody na środę: Wielkopolska, Pomorze, Polska środkowa, Wyżyna Małopolska i Śląsk: Po przejściowym wzroście zachmurzenia dość pogodnie lub pogodnie. Jeszcze dość chłodno. Umiarkowane wiatry północno-wschodnie i północne.

Zgon powstańca

Wilno, 6. 6. (Tel. wł.). W poniedziałek zmarł tu ostatni z zamieszkanych w Wilnie powstańców z 1863 r., Franciszek Lipień, przeżywszy lat 92.

Zmarły pochodził z województwa wileńskiego. Był ranny w bitwie pod Władysławem. Po powstaniu zesłany do guberni olonieckiej.

Muzeum martyrologji polskiej

Warszawa, 6. 6. (Tel. wł.). — Słynny X Pawilon Cytadeli warszawskiej znajdował się do ostatnich czasów w opłakanym stanie i groziło mu dalsze zniszczenie. Szereg śnieżnych zim uszkodził dachy, a wybuch w 1923 roku prawie całkowicie zniszczył jedną ścianę pawilonu. Pożatem połowa pawilonu przerobiona była na mieszkania. Od paru lat z inicjatywy arch. Tade-

24 hydroplany włoskie lecą przez Atlantyk

Rzym, 6. 6. (Tel. wł.). Dnia 8-go czerwca minister awiacji gen. Belbo rozpoczyna wielki lot na czele 24 hydroplanów z Rzymu do Chicago, na międzynarodową wystawę.

Traśa lotu prowadzi z Rzymu na Amsterdam, Północną Irlandję, Islandję, Labrador, Quebec, Nowy Jork i Chicago.

E. STANISŁAW STEG

OSTATNIA FAJKA ANDRZEJA CLAIR

POWIEŚĆ SENSACYJNA (Ciąg dalszy)

Zdenerwowany, rozglądał się jeszcze raz dokoła, poczem skoczył bez namysłu w nurt, przeciskając się skroś prądu na drugi brzeg. Głęboka woda sięgała mu prawie po usta. Szybko, nie tracąc ani ułamka sekundy czasu, postawił latarnię na wąskim chodniku i wyciągając się na rękach, zarzucił ciało bokiem na występ. Nervowo zaczął znowu szukać jakiegoś znaku, ostrzeżenia czy wskazówki. Teraz było widać dokładnie pobladość z przerażenia twarz uciekającego. Zagryzając palce, rozglądał się dokoła. Oświetlając wciąż ścianę, ruszył niepewnie naprzód. Przez ułamek sekundy wpał w jakiś znak. W oczach zamigotał mu błysk nadziei. Widocznie odnalazł to, czego szukał. Przystanął powtórnie oddalony od tamtych zaledwie o trzy metry. Wyciągnięty z

kieszeni nożem zaczął wybijąć jakiś sygnał na biegnących pod sklepieniem rurach. Trzy uderzenia w krótkich odstępach czasu. Następnie biegiem ruszył dalej, w tym kierunku, skąd przyszli poprzedni.

O sklepienie dzwoniły jeszcze odalające się kroki spotkanego człowieka.

— Gaz — szepnął pierwszy.
— Co takiego?!

— Gaz — tak przynajmniej sygnalizował.

— Skąd? Czyżby policja?
— Tak. Zamiast obławy. To najnowszy system. Przecież wie pan o tem. Podobno bardzo humanitarny środek. Widzieliśmy zresztą na własne oczy.

W milczeniu sięgnęli po maski. Zabrali je rozmyślnie, gdyż czasem, przy wyższym stanie wody w kolektorach, dłuższy pobyt w starych kanałach groził zatruciem organizmów.

Wkrótce ruszyli dalej. Weszli w peizajacą wolno z biegiem prądu, kłębiącą się żółta fałę, wypełniającą ściśle ciasną, owalną przestrzeń. Znajdowali się jakgdyby w gęstej mgłę. Okulary masek, zaciągnięte skraplającą się parą, utrudniały widzenie. Posługiwali się latarką, której światło

przedzieralo się z trudem przez przevalającą się, płynną, trującą masę. Bieg po wąskim chodniku utrudniały do niemożliwości gęsto rozsiane, śliskie ciała potrutech lub wijących się w strasznych bolesciach szczurów, których nie mogło wyratować nawet schronienie się w wodzie. Dwanaście zapowiadanych minut skończyło się już dawno. Zmęczone płuca wciągały z trudem powietrze, cedzące się leniwie przez ustnik. W skroniach waliła krew, jakgdyby chciała rozwalić czaszkę. Resztkami świadomości wstrzymywali się od zerwania masek z twarzy.

W pewnym miejscu pierwszy zatrzymał się gwałtownie. Dotykem badał ścianę. Ruchem nakazuje drugiemu, aby zatrzymał się przez chwilę. Oddalał się parę kroków naprzód. Potem wracał w tył. Sygnalizując latarką, przywołuje drugiego. Skręcając znowu na południowy zachód. Krok za krokiem oglądają mury. Kanał rozszerza się znacznie. Stosunkowo mniej gęsta, rozrzedzona mgła, wskazywała by na to, że sklepienie znajdowało się dosyć wysoko. Po żelaznych kłamiach, wbitych w spojenia głazów, przedostali się na inny poziom. Z wąskiej elipsowatej rury, wysokiej co najwy-

żej na jeden metr, ściekała cienka struga cuchnąca wodą. Zginając ciało wciśnięli się jeden za drugim w otwór. Był to jeden z tych przewodów, które przelewają nadmiar wody z jednej arterji, leżącej na wyższym poziomie, do drugiej. Po przepelnieniu kilkunastu metrów, wykonując niemal, że akrobatyczne ćwiczenia, wyciągnęli na chodnik. Od celu dzieliło ich zaledwie kilkadziesiąt kroków.

Bez światła, w zupełnej ciemności doszli do wysokiej, wmurowanej w ścianę żelaznej drabinki. Odmierzając szczebel za szczeblem, weszli jakgdyby w wysoki komin lub biegnącą do góry studnię. Pierwszy podważył plecami ciężką, masywną pokrywę. Wychodząc, zasunęli ją z powrotem, unikając stukotu. Zdjęli maski. Zgniełe powietrze piwnicze wydawało się dla zmęczonych płuc kojącym balsamem. Nie odpoczywając ani na chwilę, ruszyli ostrożnie naprzód. Widocznie pierwszy musiał być w tym budynku częstym gościem, gdyż posadał dokładną znajomość terenu. Przewadził teraz pewnie, bez wahania, zawitym labiryntem przejść i korytarzy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z Bydgoszczy

Muzeum Miejskie jest otwarte w dni powszednie od godz. 9—16 a w niedziele i święta od godz. 11—14. W salach muzeum odbywa się obecnie wystawa obrazów p. t. „Morze Polskie”.

Samobójstwo. W ubiegły piątek w hotelu Gelhorna przy ul. Dworcowej dokonał zamachu na własne życie urzędnik straży granicznej z Gdyni, Maciej Kręciński. Desperat strzelił sobie z brzoźnika w skroń. Tragedja miała miejsce o godz. 9 rano. Huk wystrzału zaalarmował współmieszkańców i zarząd hotelu. Po wyłamaniu drzwi do zamkniętego pokoju ujrano w łóżku broczącego krwią i wiążącego się z bólu urzędnika. Pogotowie ratunkowe odwiezło desperata w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego, gdzie walczył on ze śmiercią. Kręciński utracił wzrok.

Powodem targnięcia się na życie jest niepowodzenie w miłości.

KRONIKA FILMOWA

„BRACIA KARMAZOW”

Już jutro, tj. w czwartek, 8 czerwca r. ukaże się na ekranie kina „Metropolis” jedno z najpiękniejszych arcydzieł sztuki filmowej p. t.

„BRACIA KARMAZOW”

według słynnej powieści Dostojewskiego. Film ten, oparty na motywach różnorodności życia przedwojennej bogatej Rosji, daje nam całą gamę wzruszeń i niesamowite emocje.

Rozmach i bogactwo, zawrotne tempo akcji, barwność scen, przepiękna muzyka rosyjska, czar pieśni cygańskich — a pośród tego wszystkiego wielka i ofiarna miłość dwojga ukochanych, niewinnie skazanych i zesłanych na Sybir. Oto wielki i potężny obraz duszy rosyjskiej. Film

„BRACIA KARMAZOW”

należy do rzędu filmów bezsprzecznie najlepszych, to też na jutrzejszą premierę pospieszają do kina „Metropolis” wszyscy miłośnicy sztuki filmowej. Portj. 308

Kronika warszawska

Namiot dla pijanych w lasku Bieleńskim. W związku z wycieczkami na Zielone Świątki na Bieleńskie wiały bezpieczeństwa ustawiły w lasku Bieleńskim specjalny namiot, do którego zwożeni byli pijacy. W namiocie tym urzędowali lekarze oraz sanitariusze pogotowia, którzy udzielali osobom podchmielonym pomocy, wgl. pompowali zamroczonego żoładki.

Pozatem w całym lasku kursowały liczne patrole policji konnej i pieszej.

Wzrastająca ilość zamachów samobójczych na terenie Warszawy zwróciła uwagę odpowiednich czynników, które mają się zabrać do energicznej walki z tą groźną epidemią.

Według statystyki, w r. 1932 targnęło się na życie na terenie stolicy 1460 osób a w tej liczbie 360 wypadków było śmiertelnych. W maju zaś r. usiłowało odebrać sobie życie 139 osób, z których 45 zmarło na miejscu lub po przewiezieniu do szpitala.

Ponieważ większość samobójstw popełniono zapomocą esencji octowej, władze mają wydać zakaz sprzedawania jej bez recepty.

W 700-lecie Torunia

Toruń był zielonoświąteczną atrakcją Polski. Wspaniała uroczystość 700-lecia ściągnęła w jego „plamienne” mury — tak charakterystyczne dla jego baszt, wież, liczących budowli z czerwonej cegły i szczytów, wyniosłych gotyckich kościołów — wielkie rzesze przybyszów z całej niemal Polski. Było rojno i gwarno. Ulice tonęły w powodzi chorągwi i ułusowały życiem. Kongres muzyki kościelnej i zjazd związków śpiewających czynem budującego hasła „część pieśni” nalożyli miastu na dostojne ramiona królewski płaszcz uroczystej purpury, o czym w szczegółach fachowo i kompetentnie referuje na innym miejscu (dział kultury i sztuki „Kurjera Pozn.” nr. 257, wydanie główne) p. Zygmunt Latoszewski. Myślny natomiast pod chorągwią św. Krzysztofa — z inicjatywy poznańskiego Automobilklubu — podążyli jako sztafety krajoznawcze podzielić radość jubileuszowej rocznicy tego złotego kłucza Pomorza i reduty nadwiślańskiej.

A że ciężka była jego przez te siedem wieków dola, tem goręcej dziś serca nasze dlań biją. Na krwawym polu Pomorskiej szachownicy wyrosły jego

„Opieka nad matką i dzieckiem”. Pod tym tytułem odbędzie się w dniu 11 bm. o godz. 12 w południe w sali kina „Kryształ” wykład, który wygłosi p. dr. Jerzy Gilewski. Wstęp bezpłatny.

Egzaminy wstępne w uczelniach. W dniu 16 bm. o godz. 8 rano odbędą się egzaminy wstępne w Państw. Gimnazjum Klasycznym, w Państw. Gimnazjum Humanistycznym i w Miejskiej Szkole Handlowej.

Kandydaci winni przedłożyć: ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo szczenięcia ospy, metrykę urodzenia i kwit za uiszczoną takse egzaminacyjną.

Wystawa akwarjów i terarjów. W sobotę, 3 bm. została otwarta pierwsza polska wystawa akwarjów i terarjów, którą zainicjował bydgoskie tow. miłośników akwarjów „Scalare”. Protektorat nad wystawą objęła p. prez. Barciszewska.

W sali restauracji „Pod Lwem” (ul. Marsz. Focha 7), gdzie odbywa się wystawa, zgromadzone przeszło 500 bardzo ciekawych eksponatów z królestwa ryb, zwierząt lądowo-wodnych, roślin podwodnych itd., które żywo zainteresowały społeczeństwo, a zwłaszcza sfery naukowe i młodzież szkolną.

Zasłużone odznaczenie

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.) Prezydent R. P. nadał kpt. Skarżyńskiemu krzyż oficerski „Polonia Restituta”. (w.)

Wycieczka czeskich automobilistów

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.) Do Polski przybył inż. Lostak, sekretarz gen. czeskosłowackiej ligi automobilistów i cyklistów.

Chodzi o zorganizowanie wycieczki, która przybędzie do Polski 16 lipca przy udziale około 100 samochodów na 10-dniowy objazd turystyczny przez Katowice, Kraków, Podhale, Zakopane, Pieniny, Krynicę, Zegiestów, Gdynię, Toruń, Poznań i Warszawę. (w.)

RECENZJE KINOWE

Kino „Colosseum” wyświetla film p. t. „Bezimienni bohaterowie”. Treścią filmu jest fragment walk policji polskiej z bandą fałszywych dolarów. Na czele akcji stoi dzielny komisarz oraz młody aspirant policji, który szajka zabiła ojca. Walka, tocząca się na śmierć i życie, ma silne momenty emocjonalne. Na tle tej walki rozgrywa się perypetie miłosnego uczucia młodego policjanta do milej dziewczyny, którą szajka wciągnęła w swe zbrodnicze sieci. Film ma więc akcję interesującą, opracowanie reżyserskie staranne i wyróżnia się dobrą grą artystów. W rolach głównych widzimy ułubieńców publiczności kinowej: Marię Bogdę z Adamem Brodzikiem, Eugeniusza Bodo, Zule Pogorzelską, Jaracza, Skoniecznego i in. Kto dotychczas nie widział tego filmu, ma obecnie do tego okazję. (ver.)

Kino „Odeon” wyświetla film pod tyt. „Ludzie w hotelu”. Dramat Vicky Baum

Wspaniałej inicjatywie i organizatorem wystawy należy się pełne uznanie.

Do Brydujścia. Towarzystwo żeglugi śródlądowej zapoczątkowało już sezon wycieczkowy parostatkami do Brydujścia. Parostatki wyjeżdżają z Bydgoszczy prawie co godzinę i cieszą się wielką frekwencją, zwłaszcza w dni pogodne. Cena przejazdu tam i z powrotem wynosi 1 zł, dla dzieci i szeregowych 60 groszy.

Uwaga kupcy branży spożywczej! Tow. Kupców Detalistów komunikuje swym członkom, że zamówienia na wspólny zakup cukru przyjmują Bank Ludowy (Stary Rynek) do środy, dnia 7 bm., godz. 13 włącznie.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. We środę, 7 bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie towarzystwa w lokalach „Harmonji”. Zarząd zbierze się o godzinie 19.

B. K. S. „Polonia” — oddział pliki nożnej. Treningi odbywają się co wtorek i czwartek na stadionie miejskim od godz. 18. Na miejscu przyjmuje się zapisy nowych członków.

Tow. Właścicieli Domów. We środę, 7 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej (ul. Jagiellońska) zebranie miesięczne. (s. k.)

pod tym samym tytułem w transpozycji filmowej jest obrazem daleko wybiegającym ponad miarę codzienności. Dramat jest tak bardzo filmowy, że reżyser nie miał zbyt wiele kłopotu z konstrukcją scenariusza. Dla stworzenia rzeczy kinowo efektownej wystarczyła wierna reprodukcja dramatu, uzupełniona niektórymi scenami powieści. Największą jednak zasługą reżysera, której zawdzięcza on niezwykły sukces filmu, jest dobór świetnego zespołu aktorskiego — bo aż 9 znanych gwiazd. Oczywiście ambicja każdej z gwiazd było stworzenie oryginalnej kreacji. To też, jeśli chodzi o poziom gry aktorskiej, film „Ludzie w hotelu” jest naprawdę niezrównany. Greta Garbo, Joan Crawford, John Barrymore, Lionel Barrymore, Wallace Beery itd., wszyscy zdobyli się na duży wysiłek twórczy. Jedną tylko z tych kreacji nie trafiła nam do przekonania, mianowicie baron Geigern w wykonaniu Johna Barrymore. Trudno nam bowiem wyobrazić go sobie inaczej, jak człowieka niezmiernie łatwego i milego w obejściu, ujmującego swą powierzchownością. Z tych względów baron Geigern Johna Barrymore jest dla nas zbyt sztywny. — Film „Ludzie w hotelu” uważamy w każdym razie za najlepszy, jaki widzieliśmy w tym sezonie. (Sz.)

Kino „Wilsona” wyświetla film p. tyt. „Niepotrzebna”. Jest to jeden z tych dramatów, które posiadają szczególną zdolność trafiania do niewieściego sentymentu. Dramat nieszczyśliwej matki, zawsze zdolnej do bezgranicznych poświęceń dla szczęścia swych dzieci i to poświęceń niedocenianych przez dzieci wywołuje wśród piękniejszej połowy widzów silne wzruszenie. — Technicznie film jest zrobiony dobrze. Wśród aktorów na pierwszy plan wysuwa się doskonała w roli nieszczyśliwej matki Mac Marsh. (Sz.)

Kino „Renaissance” wyświetla film p. tyt. „Czerwony blazen”, który przed kilkoma laty zyskał sobie opinię najlepszego filmu polskiego. Jednakże w ciągu ostatnich paru lat technika filmowa i w Polsce zrobiła takie postępy, że dziś „Czerwony blazen” nie może nam dać tego zadowolenia estetycznego, co kiedyś. (Sz.)

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś premiera wybornej i arcykomicznej lekkiej komedji Wł. Fodora „Dr. Julia Szabo”, w której popisową rolę odegra przemijający gość Marjusz Maśzyński, którego występy w Teatrze Polskim osiągnęły niebywały sukces kasowy i artystyczny.

Z Teatru Nowego

Dziś po raz ostatni sztuka węgierska „Mam lat 26” z występami Stanisława Daczyńskiego.

We czwartek arcydzieło Corneille’a w tłumaczeniu Wyspiańskiego „Cyd” z nieporównaną Haliną Cieszkowską w roli Szymeny i Władysławem Brackim (Cyd) po cenach znizonych.

KALENDARZYK

Środa, 7 czerwca 1933.

Słońce: wschód 3,32 — zachód 20,10 — długość dnia 16 godzin 39 min.

Księżyc: wschód 20,09 — zachód 2,06 — przed pełnią.

Kal. rzk.: Robert Op. — jutro Maksym B. W. Medard B.

Kal. słow.: Wisław — jutro Wyszostaw.

Zebrania

Dziś o 15,30 Stow. „Opieka nad Rodakami na Obczyźnie”. Okręg Zachodni — III walny zjazd w Domu Rzemieślniczym;

o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc” w Domu Król. Jadwigi;

o 19 Zw. Niższych Funkcji Państw. i Samorząd — walne zebranie u p. Sobczaka, ul. Wroniecka 13;

o 19,30 Zrzeszenie Absolwentek i Absolwentów Szkół Wydz. w IV szkole wydz. na Św. Łazarzu;

o 20 Nauczycielskie Tow. Śpiewu i Muzyki — walne zebranie w auli ul. Działynskich 4;

o 20 Tow. Śpiewu „Halka” (Jeżyce), u p. Jasyka, ul. Kraszewskiego 16;

o 20 Koło Harcerzy V druż. im. ks. J. Poniatowskiego w szkole na Św. Marcinie;

o 20 „Sokół” (Św. Łazarz), w sali Zw. Kol. Polskich, ul. Spokojna;

o 20,15 „Sokół” (Śródmieście) w salce na Św. Marcinie 65.

Jutro o 20 Koło Przyjaciół Harcerzy XII druż. im. Bartosza Głowackiego, w szkole ul. Kosynierskiej;

o 20 „Sokół” (Śródką), w Domu Kat. na Śródcu.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Ignacego Drzewieckiego o godz. 17 ul. Marsz. Focha 27. — Sp. Marji Tumalewskiej o godz. 17 ul. Kanałowa 14. — Sp. Ludwika z Menschow Ogurkowskiej o godz. 17 z kaplicy szpita. wojskowego, Wały Jana III. — Sp. Ludwika Tundaka o godz. 17,15 ul. Ratajczaka 36. — Sp. Jana Domicza o godz. 18 z kaplicy cment. Św. Marcina, ul. Bukowska. — Sp. Stanisława Drożdżyńskiego o godz. 18,15 z kaplicy cment. Ks. Ks. Zmartwychwstańców.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Dr. Julia Szabo”.

(Premjera).

Teatr Nowy: Dziś — „Mam lat 26”.

Biblioteka im. J. I. Kraszewskiego, ulica Wrocławska 17. — otwarta codziennie od godz. 12—13 i od 16—19; w soboty od godz. 12—15 Kaucja 3 zł. abon. 1 zł. wpis 50 gr.

mury. Ze sprowadzeniem przez Konrada Mazowieckiego zakonu czarnego Krzyża, którego jedynym zadaniem miało być, za prawo azylu chronić cięchych Polan przed niespokojnym, najeźdźczym elementem pogańskich Prusów, przepadł spokój północnych ziem polskich. Odtąd po dziś dzień trwa nieustająca wojna autochtona z przybyszami, który wkrótce z opiekuna przeździerzał się w uzurpatora i grabieżcę. Odrodzona Rzplita położyła dopiero temu kres.

Ten fatalizm dziejowy przyczynił się, że w miejscu styku trzech polskich ziem: Wielkopolski, Pomorza i Mazowsza, na prawym wysokim brzegu Wisły, w sąsiedztwie starej pralechickiej osady Toruń (etymologowie tłumaczą jej nazwę jako siedzibę torona, tura, turonia) powstał gród warowny Toruń, w dokumentach historycznych XIII, XIV, XV wieków zwany Thorun, Thoron, Torun, z czego Niemcy wydedukowali swoje etymologiczne ekwilibrystyczne Thörn (podobnie jak to uczynili z setkami polskich osad, nadając ich nazwie pozorne brzmienie niemieckie, tręściowo jednakże bezsensowne n. p. Międzyrzecz — Meseritz, Szamotuły — Samter, Gniezno — Gnesen itp.). W tym to grodzie nadwiślańskim przecho-

dziła polskość krwawe dzieje, otrzymując głębokie rany od przygarniętego, bezdomnego siedmiogrodzkiego wypędka. Ile razy zmienne niepowodzenia orężne w wojnach krzyżackich uczyniły Toruń władztwem krzyżackim, rzeź polskiej ludności płaciła za to z Koroną zwycięstwo krzyżackie. A mimo to niezniszczalnie trwało przywiązanie ludności do Rzplitej. To też już Kazimierz Wielki w roku 1345 nadał Toruniowi przywilej wolnego handlu i prawo składowe, przywileje czyniące z miasta wielką centralę importu i eksportu towarowego. W poczet ówczesnego patryjatu wchodziły znakomite rody Jeleniowskich, Meldzińskich, Lindów, Kosów, Plemińskich i innych. Jak wielkiej zażywał sławy, szacunku i czei Toruń XVI wieku świadczą dowodnie strofy poematu p. t. Flis, rodem Wielkopolanina, urodzonego w Sulmierzicach pod Krotoszyńem, Fabjana Sebstjana Klonowicza (Acernus Sulmiericensis), który pisząc w roku 1595 swą opowieść liryczną postanowił „pocziwość wyrządzić rzece ojczystej a matce wód sarmackich Wiśle”. W tejsze to e-popei wiślanej, wędrując wodami Wisły do Gdańska, takie maluje oblicze Torunia, których to strof fragmenty dla uczczenia uroczystej chwili z zapomnienia przypomnieć wypada:

Toruń budowny i bogaty w cnotę,
Tam szczerych mieszczan oglądasz
ochotę,

Tam pokój, wstyd, tam przyzwoitość
i sprawiedliwość.

Tam podobieństwo zda się być człowieku
Saturnowego i złotego wieku,
Gdy była cnota w one święte lata

Królową świata
a dalej Klonowicz żartobliwie przestrzega flisaków:

Mostowy ostrów ujrzysz wnet przed
sobą

Tam chętni się też stawili z swą osobą
Najdziesz dwunogie i nieploche łanie

Myśliwy panie.

Co je porządny senat wypędził w las
Z trzody wstydlivych i chodzą samopas

A przeto flisie mijaj te syreny
Strzeż się gangreny.

Dziś o nadobnych toruniakach tego powiedzieć nie można. Są miłe, sympatyczne i bardzo skromne.

A że „szczerych mieszczan”, dzielnych, wydał, dla nauki polskiej jak lumina de coelo błyszczących, świadczyć będą po wieczne czasy imiona Mikołaja Kopernika i Samuela Bogumiła Lindego.

Toruń był i pozostanie perłą w koronie polskich miast.

ANT. CHOCIESZYŃSKI.

Olbrzymie pożary wsi naszych spowodowały milionowe straty

W płomieniach zginęło kilka osób — Do szpitali przewieziono wielu ciężko rannych

Z Wielunia donoszą, że we wsi Dziadki w pow. wieluńskim w czasie Zielonych Świątek szalał olbrzymi pożar. Mianowicie w czasie, gdy mieszkańcy wioski byli w kościele, wybuchł ogień w zagrodzie Franciszka Janiaka. Przypadkowym sprawcą pożaru był syn jego Feliks. Pożar przerzucił się z błyskawiczną szybkością na sąsiednie zabudowania i strawił 65 zagród włościńskich oraz kilkadziesiąt sztuk trzody chlewnej, bydła i drobiu. W czasie akcji ratunkowej poniosła śmierć 72-letnia Katarzyna Wasentowa a 14 osób odniosło ciężkie rany. 108 osób zostało bez dachu.

Według pobieżnych obliczeń straty wynoszą ponad milion zł.

Warszawa, 6. 6. (PAT). We wsi Zawady w pow. rawskim wybuchł pożar, w czasie którego spłonęły 23 zagrody wraz z inwentarzem i zabudowaniami gospodarskimi. Akcja ratunkowa, w której brały udział sąsiednie

straże ogniowe i oddział wojska, stacjonowanego w Nowym Mieście, była bardzo utrudniona z powodu braku wody. Ze wsi zostały tylko 3 zagrody.

W czasie akcji ratunkowej zostały ciężko poparzone 2 osoby, które przewieziono do szpitala w Rawie Mazowieckiej.

Wysokości strat na razie nie obliczono.

Warszawa, 7. 6. (Tel. wł.) We wsi Bielska Wola w powiecie sarnieńskim na Wołyniu pożar strawił sto gospodarstw.

W czasie akcji ratunkowej dwie osoby poniosły śmierć w płomieniach. (w.)

Z TEATRU

TEATR NARODOWY: „Wesele Szamotulskie”. Widowisko regionalne w 4-ach odsłonach.

Po sukcesie, jaki odniosło pierwsze „wesele”, — wystawione w Poznaniu, w czasie P. W. K. — mianowicie „Wesele na Kurpiach”, zaroilo się w Polsce od różnych regionalnych weseł. I to może było największą zasługą ks. Sklerkowskiego, że swą inicjatywą ożywił zainteresowanie obrzędowością ludową i dał przykład utrwalania i przechowywania w żywym słowie ginących tradycji, regionalnych zwyczajów i obyczajów, tak obficie zgrupowanych około kompleksu uroczystości weselnych.

W poniedziałek mieliśmy sposobność oglądać na scenie Teatru Narodowego „Wesele Szamotulskie”. Warto

zwrócić na to przedstawienie uwagę choćby dlatego, że jest to pierwsze „wesele” wielkopolskie.

Co się tyczy autentyczności zawartego w widowisku folkloru, to zdaje się nie ulega on żadnej wątpliwości. Materiał zbierano nie z literatury, ale wprost u źródła. Zajęło się tem Koło Szamotulan, studentów Uniw. Pozn. Na wiejskich weselach i z opowiadań weselników zbierali oni i notowali zwyczaj, śpiewki, gwarę. Z tak zanotowanych tekstów skonstruowali czteroaktowe widowisko: akt I — swaty, akt II — przygotowania do wesela i wyjazd do kościoła, akt III — przed pańskim dworem i akt IV — wesele. Jak widać z aktu III akcja widowiska umiejscowiona jest przed kilkudziesięciu laty, kiedy trwała jeszcze tradycja dziedzicznego pozwolenia na wesele. Większość tradycyjnych zwyczajów weselnych zapewne wyszła już dziś z użycia, a stąd wypływa tem pilniejsza potrzeba ich upamiętnienia.

„Wesele Szamotulskie” jest widowiskiem ciekawem również dla laika ze względu na swe wartości sceniczne. Z przyjemnością słucha się tych śpiewek, czasem rzewnych, czasem jowialnie dowcipnych i wesolych; z przyjemnością patrzy się na dziarskie a posuwiste tańce, słucha obertasów z akompanjamentem potrzaskiwań z biczu (to chyba osobliwość czysto wielkopolska) lub patrzy na obrzędowe „kupowanie” panny młodej, oczepiny itp.

Płynię to wszystko na scenie gładko, bez zahaczeń, samo z siebie. W tekście niema żadnego literackiego balastu, wszystko dotyczy samej uroczystości, o kółko niej wszystko się obraca.

Wykonawcami są amatorzy: wieśniacy z pod Szamotuł. Język widowiska jest ich codzienną gwara a rozgrywające się na scenie wesele, jest jednym z tych, w jakich tak licznie brali udział.

Chociaż najtrudniej, podobno, jest grać na scenie samego siebie, amatorzy są tu świetnymi odtwórcami. Patrząc na „Wesele Szamotulskie”, widz ma wrażenie, że jest na prawdziwym weselu, a to chyba sukces największy. Mniej

udatnym komplementem będzie stwierdzenie, że niektórzy z wykonawców, jak np. matka panny młodej, stary swat, niezmordowany družba grali jak urodzeni artyści. Ale to nie znaczy wcale, że byli „sztuczni”, tylko że z ról wywiązali się znakomicie.

Jak słychać „Wesele Szamotulskie” będzie w Poznaniu powtórzone. Wszystkim miłośnikom teatru i folkloru, którzy nie byli w poniedziałek w Teatrze Narodowym, radzę z tej okazji skorzystać, bo warto. (t. krasz.).

KRONIKA GOSPODARCZA PŁODY ROLNICZE

Berlin, 6. 6. 1933 r.

Giełda berlińska dzisiaj nieczynna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 6. 6. 1933 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed	kup.
Belgia	124,20	124,51	123,89
Gdańsk	173	174,38	173,52
Holandja	358,70	359,55	357,75
Londyn	30,17	30,32	30,02
N. Jork czek	7,51	7,55	7,47
N. Jork kabel	7,52	7,56	7,48
Paryż	35,09	35,18	35,00
Praga	26,53	26,59	26,47
Szwajcaria	172,35	172,78	171,92
Włochy	46,39	46,62	46,16
Berlin	208,50		

Tendencja przeważnie słabsza.

Papiery wartościowe i obligacje:

4% poz. inwest. ser.	107,50
5% poz. konwers.	43,00
6% poz. dolarowa	48,25
7% poz. stabiliz.	49,63 — 50,75

Tendencja przeważnie słabsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	73,00 — 73,25
Lilpop	11,50 — 11,75
W. T. F. Cukru	19,00
Starachowice	9,25

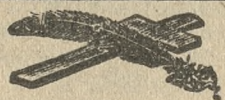
Tendencja mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu

Notowania dewiz z dnia 6 czerwca 1933

(Obsługa radiotelegraficzna P A T-icznej)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurycchu	Wiedniu
Warszawa	6	—	100 zł	—	—	47,40	30,26	—	—	368,—	58,05	—
Poznań	6	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173 52	100 Gd gld	173,95	—	82,72	—	—	—	664,—	—	—
Berlin	4	212 34	100 R M	—	—	—	14,52	—	—	780,—	120,45	164,30
Belgia	3 1/2	123 94	100 belg	124,20	—	58,92	24,27	—	354,—	—	72,10	—
Bukareszt	7	172 —	100 l.	—	—	2,488	570,—	—	—	—	—	—
Budapeszt	4	155 90	100 pengo	—	—	—	26,50	—	—	—	—	124,29
Holandja	3 1/2	358 31	100 gld hol	358,70	—	170,43	8,40	—	1022,—	13,54	208,20	281,80
Kopenhaga	3 1/2	238 88	100 k d	—	—	63,79	22,415	—	—	507,—	78,—	105,25
Londyn	2	43 38	1 funt szterl.	30,17	—	14,30	—	—	85,925	113,45	17,435	28,885
Nowy York	2 1/2	391 41	1 dolar	7,51	—	3,561	402,—	—	21,38	28,30	43,55	593,—
Paryż	3	34 92	100 fr franc.	35,09	—	16,61	85,84	—	—	132,40	20,38	27,78
Praga	4 1/2	180 62	100 k cz.	26,53	—	12,64	113,—	—	75,22	—	—	—
Rzym	4	172 —	100 l.	46,39	—	22,—	65,12	—	131,85	175,05	26,85	—
Szwajcaria	2	172 —	100 fr szwajc.	172,35	—	81,67	17,51	—	390,75	650,25	—	186,30
Sztokholm	3 1/2	238 88	100 szw	—	—	73,33	19,465	—	442,50	584,—	89,75	—
Wiedeń	5	125 43	100 szyling	—	—	46,95	30,50	—	—	475,—	73,06	—



W dniu 5 b. m. o godz. 18 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa matka, teściowa i babka, s. p.

Czesława z Cybalskich Kanterka przeżywszy lat 62. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dn 8 b. m. o godz. 17 z domu żałoby ulica Kościuszki 7, o czym zawiadamiamy

w nieutulonym smutku pogrążone
npr 10319
Rawicz, Dłoń, Osieczna, dnia 6. 6. 1933 r.

Dnia 4 czerwca r. b. o godzinie 7,30 zmarł opatrzony Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach, nasz dobry i zacny, nigdy niezapomniany szef, s. p.

Jan Domicz

przeżywszy lat 42. Cześć Jego świetlanej pamięci!

Personel Perfumerji

J. Domicz, Plac Wolności 7

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 czerwca o godz. 6 z kostnicy cmentarza św. Marcjńskiego przy ulicy Bukowskiej. Pr 111 20-23-16

WONICZ-ZDROJ Województwo Łwowskie pow. Krosno.

Najsilniejsza solanka jodowa, znakomita borowina.

SEZON LETNI OD 10-go MAJA — CENY ZNIZONE

Dwa Sanatoria otwarte cały rok. dg 3370

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrowoja

Na wniosek firmy Szafranek i Rosczyk Fabryki budowy maszyn centralnych ogrzewań jawnej spółki handlowej w Poznaniu, ul. Fredry 3 o udzielenie odroczenia wypłat, wyznacza się termin na 16 czerwca 1933, godz. 10, pokój 29, tutejszego Sądu do rozpoznania sprawy. Wierzycieli wzywa się, by przybyli na powyższy termin, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. Poznań, dnia 31 maja 1933. Sąd Grodzki. ng 10 058

Słoneczne 4 pokojowe mieszk.

w willi w pobliżu Zakł. Djakoni-
nisk od zaraz wolne. Oferty
Kurjer Poznański nr 19 043

22 ROZMAITE

Książkowy
prowadzi księgi, zestawia bilanse
pół dnia lub godzinowo. Zgłosze-
nia Kurjer Poznański zdg 90 903

26 ROZRYWKA

Kino „Odeon“

Od dziś przeboj nad przebo-
je p. t. „Ludzie w hotelu”.
W roli głównej Greta Garbo,
John Barrymore, Joan Cra-
fort, Lionel Barrymore, Le-
wis Stone, Jean Hersholt,
Wallace Beery. Portj. 369

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-
kujących posady w tej rubryce
obliczamy po jednej trzeciej cenie
drobnych.

Urzędnik gospodarczy

kawaler lat 25, ukończona szkoła
rolnicza 5 lat praktyki chłubne
referencje, energiczny i sumienny
przyjmie posadę pod dyspozycję
lub na osobny folwark od zaraz
lub później. Łaskawe zgłoszenia
do St. Mastalera Osieczna koło
Leszna. zdg 81 809

Szukam

posługi po południu na Jeźcach.
Oferty Kurjer Pozn. zdg 31 940

28 WOLNE MIEJSKA

Krawcowa

pierwszorzędną potrzebną jest
w dom. Solacz. ul. Mało-
polska 7, parter. dr 3676

Przedpłata

na miesiąc czerwiec 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu
w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem
do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Po-
znaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50,
w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod
w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abo-
nenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiały poświęcone danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu
redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej
120 gr. przed wiadomościami potocznoimi 200 gr. od 1-lamowego mi-
limetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia
do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22
u stróża; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11. większe dłuższe według
możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłow-
kowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością
ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.